

13 maja 2012. VI niedziela wielkanocna. Komentarz ojca Jacka Salija

(Dz 10,25-26.34-35.44-48) A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. Piotr podniósł go ze słowami: Wstań, ja też jestem człowiekiem. Wtedy Piotr przemówił: Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga. Wtedy odezwał się Piotr: Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my? I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa. Potem uprosili go, aby zabawił [u nich] jeszcze kilka dni.

(Dz 10,25-26.34-35.44-48)

A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. Piotr podniósł go ze słowami: Wstań, ja też jestem człowiekiem. Wtedy Piotr przemówił: Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Kiedy Piotr jeszcze mówił o tym, Duch Święty zstąpił na wszystkich, którzy słuchali nauki. I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli z Piotrem, że dar Ducha Świętego wylany został także na pogan. Słyszeli bowiem, że mówią językami i wielbią Boga. Wtedy odezwał się Piotr:

Któż może odmówić chrztu tym, którzy otrzymali Ducha Świętego tak samo jak my? I rozkazał ochrzcić ich w imię Jezusa Chrystusa. Potem uprosili go, aby zabawił [u nich] jeszcze kilka dni.

(Ps 98,1-4)

REFREN: Wobec narodów objawił zbawienie.

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem uczynił cuda.

Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica
i święte ramię Jego.

Pan okazał swoje zbawienie,
na oczach pogan objawił swoją sprawiedliwość.
Wspomniał na dobroć i na wierność swoją
dla domu Izraela.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.
Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemi,
cieszcie się, weselcie i grajcie.

(1 J 4,7-10)

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

(J 14,23)

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy.

(J 15,9-17)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

Komentarz.

Bardzo rozsądne pytanie w związku z dzisiejszą Ewangelią postawił święty papież Grzegorz Wielki. Pan Jezus każe nam miłować się wzajemnie, tak jak On nas umiłował, On zaś miłował nas do tego stopnia, że oddał za nas swoje życie. Tymczasem rzadko który człowiek - zauważa św. Grzegorz - w ogóle ma okazję oddać życie za bliźnich. Miał taką okazję św. Maksymilian Kolbe. Wśród 108 męczenników z czasów II wojny światowej, których beatyfikował w Warszawie Jan Paweł II, znajduje się Maria Biernacka, która uprosiła esesmanów, aby ją rozstrzelano w miejsce synowej, będącej w ostatnich tygodniach ciąży. Ryzykują własne życie, aby ocalić życie bliźnich, ludzie ratujący

zasypanych górników, uwięzionych przez pożar, zagubionych w górach. Wielu ludzi oddało swoje życie, pielęgnując chorych na cholera, dżumę czy tyfus. Wszystko to jednak dotyczy sytuacji nadzwyczajnych, przeciętny człowiek w ogóle nie ma nawet okazji, żeby oddać życie za bliźnich. Czyżby więc - pyta św. Grzegorz Wielki - nauka Pana Jezusa o oddaniu życia za przyjaciół była pustym słowem, która większości ludzi nie dotyczy?

Na to pytanie św. Grzegorz odpowiada tak: rzadko bywamy wzywani do oddania życia za bliźniego, ale wszyscy, i to na co dzień, jesteśmy wzywani do postawy miłosierdzia - do poświęcania naszym bliźnim swojego serca, swego czasu, niekiedy pieniędzy.

Do tego dodajmy, że na postawę prawdziwej miłości składa się również bezinteresowne radowanie się, kiedy kogoś spotka coś dobrego, kiedy ktoś odnosi jakiś sukces, coś mu się udaje. Starajmy się radować dobrem bliźniego także wówczas, kiedy nam samym podobnego dobra nie udało się osiągnąć, mimo że bardzo tego pragnęliśmy. Im więcej takiej postawy będzie między ludźmi, im bardziej będzie ona szczerą, tym więcej Boga będzie w naszych wspólnotach. Bo tak jak prawdziwa miłość Boga owocuje miłością bliźniego, podobnie miłość bliźniego prowadzi do miłości Boga. Pan Jezus przecież dlatego był tak niepojęcie przepełniony miłością do ludzi, że był całkowicie i bez reszty zjednoczony miłością ze swoim Przedwiecznym Ojcem.

o. Jacek Salij